

### *Pośród wierszy i tematów Karoliny Kusek*

Karolina Kusek należy bezsprzecznie do grona kilku najciekawszych twórców Wrocławia, a jej oddziaływanie przekroczyło też ramy regionu dolnośląskiego i stało się ewenementem na skalę całej Polski. Przyczyniła się do tego niezwykle efektywność pisarki i prawdziwa pasja wydawnicza, wciąż pojawiające się pięknie wydane książki, niosące między okładkami jakże ważne treści. Autorka w niezwykle autentyczny sposób reaguje na rzeczywistość, dokumentując zdarzenia i przestrzenie swojego życia, tworząc do niego znamienne komentarze i pointy. Potrafi zatrzymać wzrok na niewielkiej biedronce, na kwitnących wrzosach i płynących po niebie obłokach, ale z równą przenikliwością dokumentuje w wierszach bieg dziejów, potrafi stworzyć syntezę, które zadziwiają i każą wierzyć w moc poetyckiego słowa, w sens doświadczenia lirycznego i ich nieprzemijalność w obliczu umykającego stale czasu. Ta funkcja ocalająca, mieszcząca się w ciągu niezwyklej epifanii, ruchomych obrazów i symboli, dookreślona wyrazistą kolorystyką, spełniona w pulsującym treściami słowie, staje się zadaniem literackim i artystycznym, a nade wszystko miarą kreatywnego człowieczeństwa. To jest też poezja podziękowań, bo autorka potrafi odwdzięczać się za dobro i piękno, za chwile zapamiętane na zawsze i za pierwiastkowe wzruszenia. Kusek jest poetką wielorako utalentowaną, potrafiącą pisać niezwykle wiersze dla dzieci<sup>1</sup> i dla dorosłych, podejmującą ogromne wyzwania literackie. To jest próba humanistycznej misji kulturowej, która staje się też przesłaniem dla czytelników różnych czasów i zmieniających się pokoleń generacyjnych. Program pozytywny staje się

---

<sup>1</sup> W twórczości Karoliny Kusek ważne miejsce zajmują utwory kierowane do dzieci umieszczone w kolejnych zbiorach: *Słonecznikowe nutki* – 1982, *Na Ziemi i wyżej* – 1985, *Spacerkiem przez pole* – 1988, *Barwy lata* – 1989, *Twoje słowa* – 1991, *Z babcią za rękę* – 1996, *Pod parasolem nieba* – 2002, *Moje krajobrazy* – 2005. Poetka opublikowała ponadto kilka opowiadań dla dzieci młodszych (1998): *Przygoda myszki*, *Jabłkowy placek*, *Nieugłaskany pies*, *Imieninowy prezent*, *Święta z Mikołajem*. W dorobku posiada także poetycką wersję *Dziadka do orzechów* według Hoffmanna, teksty piosenek oraz fraszki, aforyzmy, złote myśli. W 2009 roku napisała sztukę dla dzieci pt. *Konewka pełna łez*.

tutaj rodzajem wskazania, że ludzkość jest dobra i jeśli kieruje się dobrem innych istot, dociera do takich chwil, które rozświetlają świat i dopełniają to, co zdawać by się mogło traci rację bytu. Kimkolwiek by nie był człowiek i jakimikolwiek drogami by nie podążał przez życie, zawsze mieć będzie wybór i stanie w takim punkcie, w którym będzie musiał zdecydować, co wybrać, którądy dalej podążać. W takich sytuacjach potrzebni są ziemscy przewodnicy i poetka taka, jak autorka *Tańca czasu*, może wskazać drogę i być znakomitym mediatorem pomiędzy ciemną a jasną stroną istnienia. Nikt przecież nie może być pewny tego, że jego integralne wybory są właściwe, że nie sprowadzą go na złą drogę, nie spowodują ciągu nieprzewidywalnych skutków. Tylko mądre podążanie do przodu i nieustanne sprawdzanie kierunku spowoduje, że w konkretnym życiorysie widoczny będzie postęp, a owoce działań zadziwią i zainspirują szerokie kręgi ludzkie. Rację ma zatem Zbigniew Baran, gdy pisze, iż:

Ukazane w tekstach Karoliny Kusek sytuacje i zdarzenia nie obrazują beztroskiej tęczowej egzystencji człowieka, ale i nie przerażają. Liryki poetki są bowiem tekstami, które pisze by „zmuszać” czytelnika do myślenia oraz stawiania (sobie i innym) pytań, na które zazwyczaj nie ma jednoznacznych odpowiedzi.<sup>2</sup>

To jest interaktywne wchodzenie do świata literatury i do ludzkich przestrzeni interpersonalnych, to próba wniesienia do nich tego, co może stać się wartością najwyższą – a więc piękna i dobra, siły i niezwykłej energii. Może dlatego twórczość ta odniosła w ostatnich latach tak duży sukces, a autorka znacznie oddaliła się od literatów regionu, śmiało weszła w obręb szeroko pojmowanej literatury polskiej i uznana została przez liczne autorytety krytycznoliterackie i naukowe za osobowość ponadprzeciętną, trudno poddającą się jednoznacznym ocenom. Szczególnie ważne były tutaj wskazania perspektywy szerszej, kulturowej, stanowiącej dziedzictwo ludzkości i jej najpełniejsze osiągnięcie. Zofia Ożóg-Winiarska nie wahała się nawet zastosować odniesień do *Biblii* i teorii archetypów Carla Gustava Junga, by objaśnić to, co jest immanentne w tej twórczości:

---

<sup>2</sup> Z. Baran, *Egzystencjalne zamyślenia Karoliny Kusek (w jej poezji dziecięcej)* [w:] *Twórczość poetycka i sceniczna Karoliny Kusek dla dzieci* pod red. D. Muchy, Łódź 2010, s. 89.

Wiersze Karoliny Kusek zyskują na znaczeniu, dzięki otwarciu ich pejzażu lirycznego w sakralnej przestrzeni dzieciństwa i włączenie ich symboliki poetyckiej do archetypowych obszarów pamięci kulturowej. Bo oto, powtórzmy w tym momencie, pierwsza w kulturze europejskiej zmiana – nie nagła zresztą, lecz procesualna – relacji między człowiekiem, światem i Bogiem, dokonała się właśnie dzięki odkryciu poetycko-sakralnego języka *Pieśni nad pieśniami* i florystycznych głosek w alfabecie wiary człowieka, tak bujnie kwitnących w *Biblii* i piśmiennictwie religijnym. Ta kulturowa zmiana w stosunku do chrześcijańskich fundamentów średniowiecza dokonała się poprzez europejskie odkrycie tematu szczęśliwego dzieciństwa.<sup>3</sup>

Ale o ile dzieciństwo bywa czasem permanentnej szczęśliwości – przerywanej niekiedy spazmatycznym płaczem i chwilowym poczuciem nieszczęścia – to dopiero dorosłość daje poczucie niezależności i pełni życia. W przypadku takich twórczyń jak Kusek, wszystkie drogi prowadzą ku sercu, a priorytetem jest zawsze istota niewinna i oczekująca wsparcia:

Na wszystkich trasach je spotykam.  
Tych nawet do wesołego miasteczka.  
Lecz żaden z nich dotąd mi nie wskazał  
Najprostszej drogi do...

SERCA DZIECKA<sup>4</sup>

Drogowskazy ludzie rozstawiają w określonych miejscach, najczęściej u rozstaju dróg, gdzie potrzebne jest wskazanie jakim torem podążyć. Autorka widzi je pośród tras egzystencji, ale szuka też takich słupów symbolicznych, chce dotrzeć tam, gdzie dociera się z trudem, dzięki mądrości i pedagogicznemu doświadczeniu. To droga do serca dziecka, które przecież bywa zamknięte i ma swoje tajnie, a otwiera się w określonej sytuacji życiowej, gdy zazna dobra, gdy jego świadomość rozświetli opiekuńczość i zapobiegliwość osób dorosłych. W takim kontekście ważne jest wskazanie Zofii Adamczykowej:

---

<sup>3</sup> Z. Ożóg-Winiarska, *Florystyczne fantazmaty dzieciństwa w poezji Karoliny Kusek* [w:] *Twórczość poetycka i sceniczna Karoliny Kusek*, dz. cyt., s. 133.

<sup>4</sup> K. Kusek, *Drogowskazy*, w. 1–4 [w:] *Con abuela de la mano / Z babcią za rękę*, Bydgoszcz 2008, s. 4.

Pozycja literatury dla młodych zdecydowanie zmienia się w XX wieku. Twórczość dla niedorośłego odbiorcy nie jest już wyłącznie podporządkowana pedagogice, ale angażuje wybitnych autorów piszących zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Są to np. Juliusz Kaden Bandrowski, Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska, Józef Czechowicz, Kazimiera Iłakowiczówna, Julian Tuwim. Równocześnie pojawiło się wielu innych twórców, którzy weszli do historii literatury głównie jako autorzy dla dzieci, jak: Janusz Korczak, Ewa Szelburg-Zarembina, Maria Kownacka, Janina Porazińska, Kornel Makuszyński czy Jan Brzechwa. Już w pierwszych latach nowego stulecia, obwołanego „stuleciem dziecka”, zainteresowanie tą literaturą zaowocowało szerszymi opracowaniami teoretyczno-syntetycznymi, chociaż nie sposób jeszcze mówić o odrębnej dyscyplinie naukowej.

Wielostronny rozwój polskiej literatury dla dzieci i młodzieży w zakresie różnorodnych jej odmian, gatunków i konwencji, przypadający na okres międzywojnia, wiązał się z wyraźnym postępem w dziedzinie nauk psychologicznych i pedagogicznych, które stawiały dziecko w innym niż dotąd polu widzenia. Spowodowało to zmianę charakteru tej literatury w kierunku, który tak określił jeden z badaczy: „historyczny rozwój piśmiennictwa dla dzieci polega na stopniowej ewolucji od literatury dla dzieci (instrumentalnej) do literatury dziecięcej (ludycznej)”. Dodajmy – także psychologizowanej, paidalnej, a więc respektującej dziecięcą wyobraźnię i dziecięce reguły odbioru, ponadto nastawionej w dużym stopniu na funkcje estetyczne, tj. kontemplację i przeżywanie piękna. Literatura dziecięca doby międzywojennej – podobnie jak w poprzedzających epokach – wpisywała się w ogólne prądy i konwencje literackie, przechodziła te same przeobrażenia i ulegała temu samemu ciśnieniu ideowo-kulturowemu, co jej „starsza siostra”, czyli literatura dla dorosłych, której starała się i nadal stara się dotrzymać kroku. W literaturze tej bowiem, co obrazowo stwierdził Kazimierz Wyka, tak jak w szklanej kuli odbijają się wszystkie problemy literatury ogólnej.<sup>5</sup>

---

<sup>5</sup> Z. Adamczykowa, *Literatura „czwarta” w kręgu zagadnień teoretycznych* [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, t. 1, Katowice 2008, s. 17.

Dziecko bywa barometrem zmian zachodzących w świecie dorosłych, czuje więcej i lepiej od nich, przygląda się przedmiotom i uczestniczy w zdarzeniach z natężoną uwagą. To skrajnie różne przestrzenie i dorosły twórca musi podążać w odwrotną stronę – dziecko pragnie poznawać świat, a osoba w wieku starszym próbuje zrozumieć mechanizmy, uchwycić coś, co w gruncie rzeczy jest nieuchwytnie:

Gdy oto nagle w oczach mi błysnął szlaczek,  
Wydeptany kopytkami Pegaza.  
Taki niebieski jak atrament  
Świeżo wylany z kałamarza.<sup>6</sup>

To są próby dotknięcia subtelności i delikatności imaginacji niewinnej istoty, zawierające w sobie też ważką informację o konkretnej przeszłości, w której dzieci używały piór i kałamarzy i robiły szlaczki w zeszytach, pod kolejnymi lekcjami czy zadaniami domowymi. Atrament wylewał się czasami i brudził dłonie, granatowe mundurki, pozostawał w pamięci jako nieodzowny element czasów szkolnych i zdobywania wiedzy. Szlaczek staje się tutaj symbolem sumienności, oddania, staranności uczniowskiej i poetka znakomicie wykorzystuje go w dalszej części wiersza:

Szybko chwyciłam więc za pióro  
I słowa zaczęłam splatać w rymy...  
Może ten szlaczek uda mi się  
Przedłużyć chociaż o centymetr?<sup>7</sup>

Rzeczywistość szkoły, świat realny i wspomnienia związane z robieniem szlaczków, przenosi twórczyni w obręb symboliki czystości i piękna. Przypomina sobie zaangażowanie dziecinne, innowacyjność i wiarę, że wykończenie przestrzeni zeszytowej będzie rodzajem znaku wodnego, kropki postawionej na końcu zdania. W takim kontekście owe szlaczki mogą być jednym z drogowskazów prowadzących do serca dziecka, do jego myśli i uczuć, a nade wszystko do przeczystej dobroci. Może zbyt łatwo do tej pory interpretowano wiersze Kusek, może zbyt pochopnie skupiano się

---

<sup>6</sup> Drogowskazy, dz. cyt., w. 5–8.

<sup>7</sup> Tamże, w. 9–12.

na warstwie powierzchniowej, gdy tymczasem najczęściej dzieje się w nich w głębinach, po wnikięciu do świata symbolicznego i znalezieniu słów-kluczy, wskazywanych przez prof. Adamczykową archetypów wyobraźniowych i kulturowych. Bo czymże w gruncie rzeczy był ów szkolny szlaczek, tak chętnie rysowany w zeszytach i dający poczucie zakończenia jakiegoś niewielkiego etapu edukacji? To przecież zadanie rysunkowe mające wiele wspólnego z ornamentyką kulturową, ze zdobieniem masek i totemów, z próbami tworzenia oryginalnych wzorów na tkaninach i przedmiotach codziennego użytku. Rzut oka na artefakty kulturowe ludów Afryki, Polinezji, Indian północnoamerykańskich i południowo-amerykańskich, Eskimosów i Chińczyków, upewni nas w przekonaniu, że pojawiają się na nich podobne jak w szlaczkach szkolnych trójkąty i kółeczka, kwadraciki i prostokąty, zygzaki i pogrubione linie. Wszakże ziemski zestaw tego rodzaju motywów jest ograniczony i dzieci czerpią natchnienie z tych samych sfer, co twórcy kulturowi, z dziewiczej wyobraźni i marzeń o pięknie. To jest refleksja, która może pojawić się w świecie dorosłych, u dziadka lub babci, którzy przeżyli już większą część swojego życia. Poetka w piękny sposób obrazuje przemijanie w jednym z wierszy i nie burząc dziecinnej arkadii roni łezkę za tym co było i nigdy się nie powtórzy:

Babcia ma tak białe włosy,  
jakby je przyprószyły płatki  
wszystkich jej zim i wiosen.  
Jakby się w nie wprzędły  
wszystkie jej jesienie babim latem...  
Głowa babci –  
Biała chryzantema.  
Księżyc w poświacie.<sup>8</sup>

To jest refleksja natury atmosferycznej, gdzie nawiązanie do zimy i prószonego śniegu staje się pojemną hiperbolą kolejnych lat i pór roku. Dodatkowo pojawia się tutaj porównanie florystyczne do chryzantemy, jakże ważnej w artystycznym wizualizowaniu jesieni i przemijania.<sup>9</sup>

---

<sup>8</sup> K. Kusek, *Babcia*, w. 1–8 [w:] *Con abuela de la mano / Z babcią za rękę*, dz. cyt., s. 12.

<sup>9</sup> Motyw starości, jako ważny element tej twórczości wskazała w Posłowiu do tomu pt. *Atramentowym szlakiem* (2011) Alicja Ungeheuer-Gołąb: *W wielu utworach poetka podejmuje konfrontacje ze starością. Szczególnie*

Wszystko wszakże w kontekście dzieciństwa i sytuacji, w jakiej znajdują się wnuki – adresaci tego wiersza. Przywołajmy tutaj raz jeszcze mądre uwagi Zofii Ożóg-Winiarskiej, która w kontekstach florystycznych odniesień tej liryki pisze:

Dzieciństwo w poezji Karoliny Kusek objawia się jako najpierwsze prawo bytu, które animuje przestrzeń natury intensywną aurą uczuciową miłości, radości i afirmacji istnienia. Jest to dosłownie złota aura pokrywająca łąki jubilerskimi drobinkami cały ogrom łąki – świata. Obfitość tej cechy, wielkie nagromadzenie przejawów owej miłości i pochwały istnienia wywołują entuzjazm człowieka, uniesienie jego duszy i podziw dla piękna i bogactwa egzotycznego, bo ciągle zaskakującego odkrywców, sezamu ziemi. Zwykłe, potoczne doświadczenie prawa przemiany pory roku, okazuje się w istocie głęboko wewnętrznym i duchowym wydarzeniem, chwilą zbliżenia się do ziemi – kosmicznego domu wszechistnień, chwilą zbratania się ze słonecznymi drobinkami fenomenu życia. Ciepło, promieniujące złoto i puchowa eteryczność synestezji znaków wiosennego odrodzenia, ogarnia wewnętrzny świat człowieka, animuje jego zmysły i odnawia jego siły witalne, wzbudza instynkt życia i chęć wejścia na scenę cudu kwitnącej łąki.<sup>10</sup>

Łąka jest tylko jedną z przestrzeni, w których pojawiają się rośliny rozświetlone światłem słońca, a babcia zmieniająca się wraz z kolejnymi porami roku, przybliżająca się stale – jak biała chryzantema oświetlona blaskiem księżyca – do ostateczności lunarnej, rozszerza owe obszary i wspomnieniem przenosi się do młodzieńczego ogrodu:

A tak niedawno jeszcze,  
gdy na wysmukłych łądzkach nóg  
stała w ogrodzie, za płotem,  
listkami dłoni powiewająca,

---

*mocny jest w tej poezji motyw przemijania akcentowany zmianami w przyrodzie, nieodwracalnością, starzeniem się przedmiotów. Zwykle pokazany w pogodny sposób, jako pogodzenie się z losem (Walizka). Bardzo osobisty ton przyjmują takie utwory, jak: Na dworcu autobusowym, Spotkanie w drodze, Rozminięcie z dziadkiem, w których spotkania z synem, córką, dziadkiem zachodzą jakby poza czasem, podszyte tęsknotą i uczuciami trudnymi do wypowiedzenia.*

<sup>10</sup> Z. Ożóg-Winiarska, dz. cyt., s. 139.

jej głowy nie odróżniłbyś  
od kwiatu słonecznika.  
Od aureoli słońca.<sup>11</sup>

Subtelny kwiat kojarzony tutaj jest z młodością dziewczyny, ufnie patrzącej na świat – smukłej jak łądygi i zwiewnej jak poruszane przez wiatr listki. Napięcie w wierszu buduje się porównując chłód zimy, jej śnieżnych płatków (siwizna na włosach) i pełnię lata, symbolizowanego przez słońce, Kwiatem lunarnym jest chryzantema, a solarnym słonecznik, którego płatki stają się rodzajem aureoli i nieodmiennie kojarzą się z młodością kobiety.<sup>12</sup> Ta jakże romantyczna opozycja – znana między innymi z poezji Juliusza Słowackiego – przenosi wiersz pisany dla dziecka w obręb literatury wysokiej – zaiste, racje ma prof. Ożóg-Winiarska, gdy wskazuje, iż:

Tworzenie wiersza, alchemia słowa i poszukiwanie poetyckiego „kamienia filozoficznego” przybierają u Kusek postać komnaty Fausta i magicznego rytuału dobierania naturalnych składników.<sup>13</sup>

A to przede wszystkim za sprawą mieszania elementarnych cząstek, żywiołów znanych z poezji i filozofii antycznej, z prac Empedoklesa z Agrigentu, Platona i Arystotelesa, a także jońskich filozofów przyrody. Jeśli pojawia się ziemia i cykl agrarny, to w warstwie wyobraźniowej może też nagle wypłynąć powietrze, ogień i woda, bez których nie ma wzrastania i zamierania natury. Wraz z nimi pojawią elementy tak nieodzowne dla ziemskiego krajobrazu jak drzewa, jak lipa oglądana z perspektywy dzieciństwa i wieku babci:

A ta lipa wam śpiewała

---

<sup>11</sup> *Babcia*, w. 9–15.

<sup>12</sup> Oddajmy tutaj raz jeszcze głos A. Ungeheuer-Gołąb: *Poezja Kusek jest głosem kobiety. Można go było usłyszeć w tomikach wydanych wcześniej, szczególnie w zbiorze dla dzieci Z babcią za rękę, w którym opowieść jaką snuje jest „lekarstwem, wzmacnia i pokazuje właściwą drogę tym, którzy jej słuchają”<sup>12</sup>. Mówi o miłości, ojczyźnie, ludziach i zwierzętach, a odbiorca czuje, że przemawia do niego przyjaciółka i opiekunka. Clarissa Pinkola Estés, badaczka legend i psychoanalitik, mówi o ważnej roli kobiety snującej opowieści jako postaci archetypowej. Pełni ona rolę przewodniczki w rozwoju emocjonalnym i społecznym kolejnych pokoleń. Estés twierdzi, że „cała nauka i duchowe pożywienie ustnych historii pochodzi z siły i charyzmy przodków”<sup>12</sup>. Starsi przekazują wiedzę młodszym i nie są to historie dydaktyczne, ale opowiadane czystym głosem opowieści życia, jak mity i baśnie. Przybierają rozmaite formy, jedną z nich jest pieśń, od której całkiem niedaleko do lirycznych wierszy. [Posłowie w tomie *Atramentowym szlakiem*]*

<sup>13</sup> Z. Ożóg-Winiarska, dz. cyt., s. 144.



Tak jak niania nad kołyską.  
Przed słońcem osłaniała  
parasolem z chłodnych listków.

Może – wnuku – wiersz napiszesz  
Kiedyś z taką samą krasą,  
Jakie pisał w cieniu lipy  
Jan, poeta z Czarnolasu.<sup>14</sup>

Wszelkie nawiązania do lipy w poezji polskiej natychmiast odsyłają wyobraźnię czytelnika do słynnej fraszki Jana Kochanowskiego<sup>15</sup>, ale przecież mamy tutaj też do czynienia z twórczym przetworzeniem – przede wszystkim w obrębie poetyki i odniesień dendrologicznych. Warto tutaj przywołać ustalenia Marii Markowskiej na temat kulturowych odniesień, związanych z lipami:

Drzewa próchnieją i nawet największe z nich, jeśli wcześniej nie zetnie ich topór lub piła, przewracają się i giną ze starości. Lipa (*Tilia europaea*) należy do drzew długowiecznych i potrafi rosnąć nawet tysiąc lat. Ma ciemnozieloną lub szarobrunatną korę i wiele wertykalnych spękań, kwitnąc pachnie aromatycznie, a jej pączki są owalne i mają dwie lub trzy łuski. Liście pojedyncze, skrętoległe i sercowate z brzegami karbowanymi i piłkowanymi.<sup>16</sup> Należy do roślin leczniczych i miododajnych, a miękkie drewno często używane było przez rzeźbiarzy do tworzenia wspianiałych dzieł. Przywoływali ją tak wielcy poeci jak Jan Kochanowski i Juliusz Słowacki, pojawiała się w twórczości Marii Konopnickiej i u wielu prozaików.<sup>17</sup> Dawni Słowianie wierzyli, że lipa chroni przed uderzeniem pioruna, a dotykanie jej pni uzdrawia, z kolei w mitologii rzymskiej drzewo to przypisane było miłości i bogini Wenus.<sup>18</sup>

---

<sup>14</sup> K. Kusek, *Lipa w. 1–8* [w:] *Con abuela de la mano / Z babcią za rękę*, dz. cyt., s. 30.

<sup>15</sup> Por. D. Mucha, *Nad wierszami Karoliny Kusek dla dzieci*, Łódź 2010, s. 33–34.

<sup>16</sup> Por. A. J. Coombes, *Drzewa*, s. 302–305. Por też. W. Kulesza, *Klucz do oznaczania drzew i krzewów*. Warszawa 1955. W. Szafer, S. Kulczyński, *Rośliny polskie*, Warszawa 1953.

<sup>17</sup> J. Kochanowski, *Na lipę*, A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Ks. IV, w. 39–40, J. Słowacki, *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu*, M. Konopnicka: *Kołysz mi się kołysz, kołysko lipowa! Niechaj cię, Jasieńcu Pan Jezus zachowa!* L. Staff, *Lipy*. Por. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 601.

<sup>18</sup> M. Markowska, *Czarny krzyż*, „Temat” 2012, s. 7.

Poszerzając znacznie perspektywę symboliczną, autorka wskazuje za Władysławem Kopalińskim, iż:

Drzewo jest symbolem wzrostu, drabiny do nieba, kolumny niebiańskiej, życia kosmicznego; stworzenia; boskiej gwarancji odnowy, prawa lub ducha boskiego, jedności organicznej; sprawiedliwości; wielkości, królewskości; piękna, poezji; wiedzy; kary, szubienicy, krzyża, schronienia, azylu; odkupienia; miłości, ofiary; wróżby; stałości; nadziei; szlachetności; pokoju; bogactwa; energii, radości; mądrości; czci; człowieka; życia psychicznego; zdrowia; fallusa, płodności, genealogii rodu, długowieczności, odrodzenia, odmłodzenia; życia i śmierci, zwycięstwa życia nad śmiercią, zmartwychwstania, nieśmiertelności; wśród roślin odpowiednik lwa między zwierzętami; siedziba elfów, duchów, chochlików, krasnoludków.

Jako najpotężniejsza roślina symbolizuje w wielu kulturach istoty boskie albo miejsce przebywania bogów i dlatego bywa przedmiotem czci, zwłaszcza jako połączenie podziemnych sił chtonicznych (przez korzenie) i niebiańskich sfer kosmicznych (korona) z życiem na ziemi (pień); rozumiane często jako wyobrażenie osi świata, na której się on wspiera, jak np. w mitologii skandynawskiej drzewo Wszechświata Igdrasil (*Yggdrasill*, *Mimameidr*), wiecznie zielony olbrzymi jesion podtrzymujący Wszechświat. Drzewa Wszechświata mają często w gałęziach mityczne zwierzęta, dusze zmarłych lub nienarodzonych, niekiedy w postaci ptaków, lub gwiazdy, Księżyc i Słońce; w Indiach i Chinach dwanaście ptaków słonecznych zamieszkuje koronę Drzewa Świata.

Drzewo Świata, Drzewo Kosmiczne – płodność, siła życiowa, cykl roczny; miejsce sądu bogów dostarczające pokarmu bogom i wybrańcom spośród ludzi; przedstawiane często z ptakami na gałęziach, atakującymi smoka albo węża wijącego się wśród korzeni. Jego owoce albo liście (gwiazdy) oznaczają los, zawierają przeszłość i przyszłość. Z niego powstały drzewa Wiadomości i Życia. Symbole: kolumna, krzyż, tors człowieka.<sup>19</sup>

---

<sup>19</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s.71–72.

W wierszu Kusek o lipie i przemijaniu pojawia się nawiązanie do czasów najwcześniejszego dzieciństwa, kiedy to szum lipy mógł kojarzyć się dziecku ze śpiewem niani nad kołyską. Z kolei korona liści stawała się rodzajem zielonego parasola, chroniącego przed nadmierną operacją słoneczną. W takiej przestrzeni – solarnej i dendrologicznej – pojawia się marzenie babci by wnuk napisał kiedyś wiersz równie piękny jak *Na lipę* Kochanowskiego, a choć to jest wzór niedościgły, to tylko tego rodzaju zadania mogą rozświetlić przyszłość, w której przecież nie zabraknie tonów ciemnych. Wszystko podlega entropii i kołyska dziecka, wykonana może z lipowego drewna, także rozsypała się pył, została stoczona przez kornika czasu:

A ta lipa kwiatem siała  
w haftowaną poduszeczkę,  
zanim kornik czasu stoczył  
tę lipową kołyseczkę.<sup>20</sup>

Poetka w zdumiewający sposób tworzy w swojej sztuce słowa elementarne wizje czasu jako siły destrukcyjnej, a zarazem konstruującej ludzki los, nieustannie wpływającej na osobnicze dzieje. To są pełne grozy wizje metamorfozy kosmicznej, nieustannego zawieszenia naszego bytowania w perspektywie gwiazd i planet, dalekich galaktyk i mgławic<sup>21</sup>, a zarazem przepojone mądrością wskazania, że niczego nie można zatrzymać na zawsze, a pięknie zdobiona kołyska stać się może żertwą kornika, nie liczącego się z ludzką potrzebą ocalania i zachowywania na dłużej przedmiotów i części naszego świata. Zwiewność ludowej piosenki podkreślać ma dwojaką funkcję – z jednej strony wiersz staje się łatwy do przyswojenia przez dziecko, a ze strony drugiej – zyskuje głębię, której szukają czytelnicy dorośli. Tak samo traktować należy zdrobnienia (*listki, poduszeczką, kołyseczka, skrzypeczki*) i malowniczość, owe parasole z liści i sypanie się kwiatów. Całość pointuje kolejne literackie nawiązanie, tym

---

<sup>20</sup> *Lipa*, w. 9–12.

<sup>21</sup> Pisze o tym D. Mucha: *Czas dla Karoliny Kusek jest wszechobecny (...). Jego rola jest jednak ukazywana jako siła niszcząca. Poetka nadaje mu rangę kosmicznego zegara, odmierzającego regularnie pory roku („Przebudzenie wiosny”) i pory doby od świtu do nocy („Powitanie dnia”). Jej kosmiczny zegar paralelnie wybija godziny, odmierzając rytmicznie czas, nazywany przez poetkę metaforycznie taternikiem („Krokus”), kornikiem („Wiatrak”, „Lipa”), a innym razem „okrutnym Herodem” („Kolęda”). Kusek traktuje czas jako „chwilę” w przyrodzie, moment, który umiejętnie dawkuje (kwiat jest dla niej kwiatem jednego lata). Por. D. Mucha, *Czas w poezji Karoliny Kusek* [w:] *Twórczość poetycka i sceniczna Karoliny Kusek*, dz. cyt., s. 94.*

razem do noweli Sienkiewicza pt. *Janko Muzykant*, w której – jak powszechnie wiadomo – pojawia się tyleż piękne co tragiczne przywołanie dziecinnej nadwrażliwości. Tutaj – w wierszu Kusek – wnuczka może stać się w przyszłości takim genialnym dzieckiem i wziąć do ręki smyczek i zagrać na skrzypkach z lipy rzewnie jak Janko. Temporalne i metamorficzne odniesienia zostały tutaj złagodzone przez kontekst biograficzny i odwołanie do pierwszej lektury, która tak głęboko zapadła w serce poetki:

Może – wnuczko – na skrzypeczkach  
z lipy tej, koniuszkiem smyka,  
zagrasz rzewnie tak, jak zagrał  
w sercu mi Janko Muzykant?<sup>22</sup>

Głęboko w strukturze tego wiersza odnajdziemy cykl roczny życia drzew, z pojawianiem się wiosennych listków, letnim sypaniem kwiecia i jesiennym zamieraniem. Zauważa to także Mucha, wskazując na dominację wiosny, jesieni i zimy i wprowadzając ciekawą typologię kwietystyczną:

Pory roku, tak jaskrawo zilustrowane w aspekcie motywu przemijania, przewijają się często na karatach poezji Kusek. Warto jednak zauważyć, że w jej twórczości stosunkowo niewiele jest wierszy o samym lecie, ich miejsce zastępują liryki o wpływie tej pory roku na *Zycie ludzi (Lato u babci)* czy na przyrodę (*Ząbkowanie zboża*).

Wszechobecny u Kusek motyw przemijania jest widoczny choćby w liryku *Twarze*, w którym porównuje swoją twarz do kwiatów. W młodości poetka była wiosną – stokrotką, w wieku dojrzałym: różą – latem i w starości: chryzantemą – jesienią, a w zimie – *niezapominajką pewnie/ w serduszkach waszych zasuszoną*. W poezji Kusek przemija to, co jest na powierzchni, co umiera na *łąkach czasu*, oddalając się w czasie i przestrzeni.<sup>23</sup>

Lipa to jedno z najpiękniejszych polskich drzew, zachwycająca konstrukcją dendrologiczną, gęstością liści, a nade wszystko mrowiem kwiatów, pachnących aromatycznie i będących znakomitym podłożem dla

---

<sup>22</sup> *Lipa*, w. 13–16.

<sup>23</sup> D. Mucha, *Czas w poezji Karoliny Kusek*, dz. cyt., s. 95.

pracowitych pszczół i innych owadów. Tutaj przede wszystkim wskazuje się na paralelność drewnianej kołyski i ogromnego drzewa, ochraniającego dziecko swoim cieniem. W przenośni możemy to traktować jako nawiązanie do opiekuńczości babci nad rosnącymi wnukami i jej pochylenia nad dopiero co kształtującymi się światami. Twórczość Kusek pełna jest nawiązań do relacji pomiędzy wnukami a babcią lub dziadkiem, ale przecież są także interesujące rozstrzygnięcia na temat wymiany generacyjnej, wpisanej w upływ czasu i ciąg nieustannych zmian rzeczywistości. To jest też wspólne, jakże serdecznie potwierdzone więzami krwi, wędrowanie przez świat:

Podajcie mi dłoni  
listeczki zielone  
i chodźmy na spacer poza mury.  
Daleko, daleko,  
za lasy, za rzeki,  
za dzieciństwa mego pagórek.<sup>24</sup>

I znowu odniesienia do czasu powiązane zostały z roślinnością i elementami pejzażowymi, a motyw podróży znalazł swoje rozwiązanie w metaforycznej prośbie, by łagodnie, z wnukami przemieszczać się w czasie i w przestrzeni. Świat rodzi rozczarowania i zmusza do twórczego wysiłku, więc rozumiejąca jego wymagania babcia pragnie stworzyć swoim potomkom enklawę, w której poczują się pewnie i nieść będą w pamięci jej przesłania:

A tam wam przekażę  
Swoje krajobrazy  
i czas tamten w wianku ze stokrotek.  
Czar ich przed oczyma  
waszymi zatrzymam,  
byście ogrodzili je rąk żywopłotem.<sup>25</sup>

Człowiek gromadzi doświadczenie życiowe, realizuje liczne plany, doprowadza do finału jakieś przedsięwzięcia, ale to wszystko nie miałyby

---

<sup>24</sup> K. Kusek, *Z babcią za rękę*, w. 1–6 [w:] *Con abuela de la mano / Z babcią za rękę*, dz. cyt., s. 36.

<sup>25</sup> Tamże, w. 7–12.

sensu, gdyby nie została zachowana łączność pokoleniowa, rodzinna unia pomiędzy młodymi i starszymi ludźmi. Musi tutaj mieć miejsce otwartość tych, którzy nadchodzą i generacji wcześniejszej, nie darmo mówi się, że *historia jest nauczycielką życia*. Poetka obiecuje zatem, że będzie babcią, która wyposaży wnuki w określoną wiedzę o świecie, ale też uczuli je na piękno i dobroć:

Bo cóż piękniejszego  
i cóż cenniejszego  
ofiarować mam wam – spadkobiercy –  
prócz tych barwnych plamek,  
złożonych ramek,  
które farbą wmalowały mi się w serce?<sup>26</sup>

Obrazy z przeszłości stają się rodzajem barwnych przezroczy, które mądrze zanalizowane mogą dać naukę i stać się podłożem dla nowych kreacji. Rację ma Mucha, gdy wskazuje, iż:

Kusek nie moralizuje, lecz uczy na piękno, dobro, miłość, starość. Na skraju poruszanych problemów, odwiecznie znanych i nienowych, proponuje świeże metafory, oryginalne skojarzenia.<sup>27</sup>

Wiara autorki w świetlaną przyszłość wnuków jest doprawdy porażająca, tym bardziej, że powiązana z indywidualnym programem literackim, realizowanym także w książkach dla dorosłych, podejmujących tak ważne tematy jak katastrofa smoleńska z 2010 roku czy życie i dokonania Janusza Korczaka. Ona rozumie, że świat wymusi na nich energiczne działania, ale tworzy też rodzaj magicznej kuli, w której mogłyby się schronić, gdy poczują się w jakiś sposób doświadczone przez los. Niewielu ludziom dane jest mieć babcię pisarkę, która zostawia wyrazisty dorobek i zawiera w nich konkretne przesłania, które nie stracą swojej wagi w przyszłości. Dlatego jej myśli wybiegają daleko w przyszłość – stosując metaforykę pór roku – aż ku chłodom jej nieobecności:

Wnuczko, wiosenko moja,

---

<sup>26</sup> Tamże, w. 13–18.

<sup>27</sup> D. Mucha, *Intencje i wartości wierszy Karoliny Kusek* [w:] *Twórczość poetycka i sceniczna Karoliny Kusek*, dz. cyt. s. 222.

a jaka to pora roku nastanie  
po mojej zimie?  
Czy będzie miała zieloną suknię  
i długi warkocz z wierzbiny?

Bo nie dowidzam jej w kalendarzu.  
Oczy mi zaszły mgiełką.<sup>28</sup>

Młodość ma swoje uroki, jest jak wiosenka, ale zima (starzenie się) też ma swoje prawa i dotyczy wszystkich ludzi. Babcia chciałaby, by udziałem wnuków było to, co jej udało się przeżyć, co pozostało w pamięci jako czas szczęścia i spełnienia, chwile jaskrawe i wyraziste. To są marzenia o dobrym życiu potomków, to wypowiedana głośno prośba, by metamorfozy dobowe nie dotknęły za bardzo niewinnych istot tej samej krwi:

Wnuczku, poranku ty, mój,  
a jaka to pora doby nastanie  
po mojej nocy?  
Czy będzie miała skowroni głosik  
i bławatkowe oczy?

Bo nie dowidzam jej na zegarze.  
W binoklach pękło mi szkiełko.<sup>29</sup>

Wielu interpretatorów zauważa, że autorka kojarzy dojrzewanie i dorastanie ze zmianami zachodzącymi w przyrodzie, to jakby nieustanne porównywanie cykli życiowych z tym co dzieje się w naszym otoczeniu wiosną i latem, jesienią i zimą. Bohemista i polonista Libor Martinek uznaje to za ważną zasadę tej twórczości:

Kusek z pozycji babci, występującej jako *alter ego* autorki, a także jako podmiot liryczny wierszy, która komunikuje się z wnuczętami, przechodzi do bliskiego związku dzieci z rzeczami i żywą przyrodą. Stąd wiersze o tematyce zwierzęcej. W nich defilują przed nami przede wszystkim zwierzęta wiejskie, gospodarskie i domowe,

<sup>28</sup> K. Kusek, *Wnuczko, wiosenka moja...* w. 1–7 [w:] *Con abuela de la mano / Z babcią za rękę*, dz. cyt., s. 66.

<sup>29</sup> Tamże, w. 8–14.

nazywane podobnie jak członkowie rodziny (koń Siwek).... Tu i ówdzie widzimy staruszkę, która dla psa Azora ma przygotowana kość, zaś dla ciekawskiego gołębia – okruszki. W tym miejscu babcia z wnuczętami porównywana jest do kwoki z piskletami.<sup>30</sup>

Do tych motywów zwierzęcych – choć o innej, symbolicznej wadze – włączyć należy też *szczerbatego Pegaza*, który pojawi się w poincie cytowanego tu wiersza:

I czy te obie pory mieć będą  
Dziecięcy uśmiech w twarzach?  
I czy w nich będą kwitnące łąki  
Dla szczerbatego Pegaza?<sup>31</sup>

Tutaj odsłania się jeszcze jedna istotna cecha twórczości Kusek, a mianowicie umiejętność dowcipnego pointowania lub ukrywania naddanej treści komicznej, jakby autorka puszczała „oczko” do młodego i starszego czytelnika, jakby dbała o to by element zabawowy też pojawiał się między wersami.

---

<sup>30</sup> L. Martinek, *W kręgu wartości w tomie „Z babcią za rękę” Karoliny Kusek [w:] Twórczość poetycka i sceniczna...*, dz. cyt., s. 269.

<sup>31</sup> *Wnuczko, wiosenko moja...*, w. 15–18.